

Choć wiosenne przymrozki poczyniły szkody w uprawach i zbiory są mniejsze niż rok temu, na winnicach praca wre. Odwiedziliśmy winiarzy w Vae Soli w Łazie. >> 5

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 33 (567) 25 września 2024

www.LZG24.pl



Transferowa bomba PGE Ekstraligi w tym roku wybuchnie u nas! W listopadzie dwuletni kontrakt z Falubazem podpisze Leon Madsen. Jasną Górę, po ośmiu latach jazdy we Włókniarzu, zamienia na Zieloną Górę! >>7

POWÓDŹ

## WIELKA WODA PRZECHODZI

Uff! Wrocław się obronił! Głogów i Nowa Sól przetrwały. Strach był wielki. Mobilizacja również. Zielona Góra intensywnie się przygotowywała na uderzenie fali. Pomagaliśmy też tym, którzy ucierpieli. Wielka fala przeszła już przez Cigacice. Była niższa niż w 1997 r. Ale nadal czuwamy i monitorujemy stan rzeki. >>3



Z ŻYCIA MIASTA >>>



W sobotę w Planetarium Wenus odbyły się uroczystości wręczenia odznaczeń państwowych nadanych przez Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Były też nagrody z okazji pięknych rocznic od prezydenta Zielonej Góry Marcina Pabierowskiego.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



Zajezdnię MZK podczas dnia otwartego w sobotę odwiedziło kilkaset osób. Można było zobaczyć jak odbywa się mycie autobusu, jak pojazd wygląda od spodu, jak się go ładuje i prowadzi. W sentymentalną podróż w czasie po terenie zajezdni zabrali goście ikarus.

FOT. MZK



Przez weekend Zielona Góra była polską stolicą fantastyki. Wszystko za sprawą stowarzyszenia ZKF Ad Astra, które na Uniwersytecie Zielonogórskim zorganizowało 38. Bachanalia Fantastyczne. Na gości czekały gry, turnieje, spotkania z pisarzami, prelekcje. (rk, md)

FOT. ZKF AD ASTRA

MUZEUM

Kawiarenka z klimatem

Muzeum Ziemi Lubuskiej chce uruchomić stylizowaną kawiarenkę. - Chodzi o stworzenie interesującego miejsca na spokojną rozmowę przy kawie lub herbacie - wyjaśnia wicedyrektor Longin Dzieżyc.

- Muzeum przeszło modernizację. Ale wciąż brakuje przestrzeni, gdzie goście mogliby miło spędzić czas już po wizycie. W placówkach kultury to powszechna praktyka, zdecydowaliśmy, że w naszym muzeum też warto otworzyć

kawiarenkę - mówi L. Dzieżyc. Dyrekcja ma ciekawe pomysły na wystrój miejsca. - W środku zamierzamy wykorzystać m.in. gięte, bukowe meble wykonane w thonetowskim stylu. Chcielibyśmy też zaprosić studentów do zaprojektowania blatów w z prezentacjami dzieł sztuki. Na ścianach znajdą się plakaty w stylistyce lat 60. Całość dopełni szklana gablota, gdzie znajdzie się m.in. ceramika o bogatym wzornictwie - wylicza L. Dzieżyc.

Kiedy otwarcie? - Liczymy, że uda nam się przygotować całość jeszcze do końca tego roku - wskazuje wicedyrektor.

(md)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



KULTURA

Piłsudski siedzi na ławeczce

Głowa, mankiety, szabla i ordery z wosku. Reszta z gliny. W pracowni rzeźbiarskiej Roberta Tomaka powstaje rzeźba przedstawiająca Józefa Piłsudskiego. Marszałek siedzi na ławeczce.

O zielonogórskim artyście Robercie Tomaku najczęściej wspominamy przy okazji odsłonięciu Bachusików - jest autorem kilkunastu tych małych rzeźb. Spełnia się tworząc również statuetki na różne wydarzenia kulturalne, które są wręczane laureatom konkursów. W mieście mamy też kilka jego większych realizacji np. pomnik Matki Sybiraczki przy dworcu kolejowym, pomnik Ignacego Łukasiewicza. - Teraz pracuję nad rzeźbą przedstawiającą marszałka Józefa Piłsudskiego. Oparty o szablę siedzi na ławeczce - opowiada artysta. - Ławeczek powstało sporo. W tym przypadku wyjątkowe jest to, że zamawiającym jest osoba prywatna. To właściciel domu w Zakopanem, w którym podobno kiedyś marszałek przebywał. Nie wiem



Robert Tomak wyrzeźbił marszałka Józefa Piłsudskiego siedzącego na ławeczce

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



jak długo. Ławeczka stanie przed budynkiem. Jest na niej miejsce, by usiąść obok Piłsudskiego i zrobić sobie z nim pamiątkowe zdjęcie. Rzeźba w glinie jest już gotowa. Elementy wymagające większej precyzji zostały zrobione z wosku. To ułatwia pracę. Podczas pracy R. Tomak wyjechał z miasta na dwa tygodnie. Po powrocie doszedł do wniosku, że rzeźba ma nieodpowiednie proporcje. - Odciałem głowę i odstawiłem na bok, a ca-

łą resztę z gliny zrobiłem od nowa. Teraz jest dobrze - śmieje się rzeźbiarz. My dzieło widzieliśmy w zeszyły piątek. To ostatnia okazja, bo teraz model oblewany jest silikonem, z którego powstanie forma. Zostanie wykorzystana w odlewni do odlania rzeźby. - Do pracowni przyjedzie specjalna ekipa i na miejscu przygotowuje wszystkie elementy - zapowiada artysta. Rzeźba ma stanąć w Zakopanem w listopadzie. To drugi Piłsudski wyrzeźbiony przez R. Tomaka.

Tymczasem w najbliższą sobotę zobaczymy kolejnego Bachusika, którego autorem jest R. Tomak. - To Zastalik, który szykuje się do wsadu - zdradza arty-

sta. Zastalik? Wsad? To na pewno koszykarz. Niestety artysta i fundatorzy nie chcą zdradzić, jaki jest wynik meczu i czy był to decydujący wsad. Możemy jedynie zakładać, że przyniósł zwycięstwo.

- Bachusik to pomysł Ryszarda Mazura, który rzucił taką propozycję podczas spotkania zarządu Socios - potwierdza Roman Komisarz ze Stowarzyszenia Kibiców Basket Zielona Góra „Socios”. Obok niego zawiesznie tabliczka z nazwiskami fundatorów. Bachusik ma się pojawić na ścianie kamienicy przy ul. Kupieckiej (naprzeciw hotelu Śródmiejskiego) w sobotę, 28 września o 12.00.

(tc)

## POWÓDŹ

# Dzień po dniu - kronika walki z wielką wodą

**Walka z żywiołem to nie przelewki. Sprawdzała się zasada: wszystkie ręce na pokład.** Jedni ładowali worki z piaskiem do zabezpieczania wałów, drudzy patrolowali, aby nikt ich nie zniszczył. - Zielonogórzanie nie zapomnieli też o pomocy miastom uszkodzonym przez wielką wodę - chwali mieszkańców prezydent Marcin Pabierowski.

## NIEDZIELA, 15 WRZEŚNIA

Żywioł po raz pierwszy dał o sobie znać w nocy z 13 na 14 września. Zalało kilka wsi w okolicy Prudnika i Morów koło Nysy (opolskie). W niedzielę (15.09) było już oczywiste, że wielka woda mocno doświadczyła mieszkańców kolejnych miejscowości. Tego samego dnia Zielona Góra wysłała pierwszy konwój z pomocą dla Kłodzka, w którym znalazła się m.in. woda i sprzęt strażacki.

## PONIEDZIAŁEK, 16 WRZEŚNIA

Na pierwszej „powodziowej” konferencji prasowej prezydent Marcin Pabierowski ogłosił zbiórkę darów dla powodzian. W tym czasie Odra w okolicy Zielonej Góry miała już 213 cm. Miasto szykowało się do obrony przed żywiołem. Od 2015 r. graniczymy z rzeką na czteropółkilometrowym odcinku, w najczarniejszym scenariuszu mogła ona zagrozić sołectwom Jany, Zawada, Krępa i przysiółkowi Stożne. Dlatego sytuacja była monitorowana na bieżąco przez miejski zespół zarządzania kryzysowego. I chociaż miasto miało w zapasach 11 tys. worków, folie i plandeki do zabezpieczenia posesji, prezydent zapelował do wojewody lubuskiego o dostarczenie dodatkowych materiałów.

## WTOREK, 17 WRZEŚNIA

Zebrały się zespoły zarządzania kryzysowego, miejski i powiatowy. Sytuacja okazała się poważniejsza niż jeszcze kilka dni temu przewidywały prognozy pogody Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Opracowano plan ewakuacyjny na wypadek powodzi.

Na bieżąco sprawdzano i uzupełniano stany magazynów powodziowych, gromadzono worki z piaskiem zabezpieczając wały przeciwpowodziowe. Prezydent Marcin Pabierowski miał regularny kontakt z zespołem specjalistów monitorujących sytuację powodziową.

## ŚRODA, 18 WRZEŚNIA

Przygotowano worki z piaskiem i przewieziono je w rejon zagrożony powodzią. Trwała lustracja wałów oraz ich wzmacnianie. Miasto przed żywiołem zabezpieczyło stu osadzonych z Aresztu Śledczego w Zielonej Górze,



W poniedziałek wieczorem prezydent Marcin Pabierowski spotkał się miejskim zespołem zarządzania kryzysowego w okolicach Cigacic i wspólnie ze służbami bezpieczeństwa sprawdzał stan wałów przeciwpowodziowych na zielonogórskim odcinku Odry. Moment był szczególny, bo do Zielonej Góry docierał szczyt fali wezbraniowej.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

z których oddelegowano do pomocy przy przygotowywaniu worków z piaskiem. Łącznie podczas trwania akcji wykorzystano 14 ton piasku i 30 tys. worków.

W siedzibie KM PSP Zielona Góra odbyło się spotkanie przedstawicieli Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego urzędu miasta, na czele którego stoi Dariusz Mach, z zielonogórskimi strażakami ochotnikami. Rozmawiano o sytuacji kryzysowej na Odrze.

Dary dla powodzian ze Strzegomia dostarczyli strażacy ochotnicy. To m.in. żywność o dłuższym terminie przydatności do spożycia, woda w butelkach plastikowych (zgrzewki), środki czystości i do dezynfekcji oraz karma dla zwierząt.

## CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA

Kontrolowano stan wody i wałów przeciwpowodziowych Odry przy przystani w Zielonej Górze-Krępie. Zdemontowano kładkę i część pomostu pływającego, bo istniało spore ryzyko, że mogą

zostać porwane przez wodę. Mieszkańcom zagrożonych podtopieniami posesji przekazano worki i piach.

## PIĄTEK, 20 WRZEŚNIA

Miejski zespół zarządzania kryzysowego omówił sytuację powodziową, aby przygotować się na każdy możliwy do przewidzenia scenariusz.

Od wczesnych godzin porannych pracownicy Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji zabezpieczali ujście „Sadowa” na Obrzycy, które zalało miasto w wodę.

Zielonogórska Palmiarnia włączyła się do akcji zabezpieczającej przed powodzią, przygotowując całodienne wyżywienie m.in. dla służb oraz strażaków z OSP.

Prezydent Marcin Pabierowski ogłosił pogotowie przeciwpowodziowe. Sprawdził sytuację na ujściu wody „Sadowa” na Obrzycy i stan wód przy ujściu Obrzyca. Służba ma ważne zadanie powstrzymania tzw. cofki wód z Odry. Stąd dostarczana jest woda dla miasta.

Nie wszyscy zrozumieli jednak, że mamy do czynienia z nieprzewidywalnym żywiołem. I dlatego policja patrolowała okolice wałów

## POMOC DLA POWODZIAN

Dary wciąż można przekazywać w dwóch wyznaczonych punktach:

- Pomoc indywidualna, czyli osoby fizyczne - Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Długa 13 (parter, sala nr 13, tel. 68 411 50 00), od 7.00 do 18.00.
- Pomoc od szkół, firm i instytucji - Zakład Gospodarki Komunalnej, ul. Zjednoczenia 110 C (tel. 693 223 006) - od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-18.00. Aby zapewnić sprawny rozładunek, prosimy o wcześniejsze umówienie wizyty pod nr tel. 693 223 006.

przeciwpowodziowych, bo pojawiali się na nich rowerzyści, którzy osobiście chcieli sprawdzić stan rzeki. Odnotowano zdumiewający przypadek, kiedy nieodpowiedzialna osoba poruszała się koroną wału... ze słuchawkami na uszach.

## SOBOTA, 21 WRZEŚNIA

Alarm powodziowy na terenie sołectw: Zawada, Krępa, Jany oraz przysiółek Stożne. ZGK od wczesnego rana kosił wały przeciwpowodziowe na odcinku czterech kilometrów. W akcji było ośmiu pracowników i ciężka kosiarka bijakowa.

W tym miejscu wyjaśnijmy za portalem Prawo.pl, że pogotowie przeciwpowodziowe wprowadza się, gdy poziom wody w rzece wzrasta do poziomu ostrzegawczego i nadal się podnosi. Z kolei alarm powodziowy ogłasza się (z uwzględnieniem warunków lokalnych), gdy poziom wody w rzece osiągnie stan alarmowy, a prognoza hydrologiczna przewiduje dalszy przybór wód.

## NIEDZIELA, 22 WRZEŚNIA

Decyzją starosty zielonogórskiego zamknięto do odwołania „stary” most pieszo-kołowy w Cigacicach. Tylko służby i pojazdy z piaskiem mogą się nim przemieszczać. To głównie pokłósie tzw. turystyki powodziowej. Policji wciąż trudno było odciągnąć od centrum wydarzeń ciekawskich gapiów.

Miasto wciąż się wzmacniało przed powodzią. Specjalistyczny sprzęt ratowniczy dostarczyła Państwowa Straż Pożarna z lubelskiego Lubartowa. To łazik ratowniczy tzw. „wszędobłaz”, przystosowany do poruszania się po zamokłych i bagnistych terenach.

Na wałach przeciwpowodziowych pracowało 20 żołnierzy z Torunia, których skierowano do pomocy na odcinku Leśna Góra i Przytoczki. Nocowali w świetlicy sołectkiej w Zielonej Górze-Krępie.

Wieczorem w terenie zebrał się zespół zarządzania kryzysowego w terenie, podczas którego skontrolowano obszary zalane pomiędzy Odrą i wałami. Prezydent Marcin Pabierowski był na inspekcji przystani w Krępie.

## PONIEDZIAŁEK, 23 WRZEŚNIA

Wciąż trwa zbiórka darów dla uszkodzonych przez powódź.

Wieczorem fala kulminacyjna na Odrze dotarła do Cigacic. Prezydent Marcin Pabierowski spotkał się z miejskim zespołem zarządzania kryzysowego w okolicy Cigacic i wspólnie ze służbami bezpieczeństwa sprawdzał stan wałów przeciwpowodziowych na zielonogórskim odcinku Odry.

## WTOREK, 24 WRZEŚNIA

We wtorek o godz. 4.00 według IMGW poziom Odry w okolicy Zielonej Góry wyniósł 645 cm, w południe obniżył się o centymetr. W kolejnych dniach woda ma opadać, prognozuje się, że w piątek rzeka obniży się o ponad metr.

Czy można już ogłosić zwycięstwo z wielką wodą? Z ostateczną oceną warto poczekać jeszcze kilka dni, bo w wielu sytuacjach natura nauczyła nas pokory.

## OŚWIATA

# Żłobek Wisienka oficjalnie otwarty

Nie było przecinania wstęgi, za to finał przypominał kadry z telewizyjnego programu o urządzaniu wnętrz, którego gospodynią jest Dorota Szelałowska. Za zerwanie płachty z wizerunkiem dawnej Wisienki zabrała się dyrektor placówki Karolina Kuczyńska-Golińczak wraz z prezydentem Marcinem Pabierowskim.

- To nowoczesny, funkcjonalny i przyjazny żłobek. Dowód nowego spojrzenia na komfort w mieście - komentował prezydent Pabierowski. - Planujemy dalsze inwestycje w żłobki, przedszkola i szkoły. Standard placówek, w których dorastają i uczą się młodzi zielonogórzanie jest niezwykle istotny.

Ten ewidentnie się podniósł. Placówka już z zewnątrz wygląda zupełnie inaczej - jest po termomodernizacji i zyskała nową elewację. Są też nowe parkingi i piękny plac zabaw oraz teren obsadzony trawą i drzewami, gdzie mogą wypoczywać maluchy.

- Jestem pod wrażeniem - mówiła Patrycja Woźnica, mama dwuipółletniej Aleksandry, która chodzi do Wisienki. Od nowego roku dołączy do niej brat Jasiu, który teraz ma osiem miesięcy. - Widzę, że dzieci świetnie się tu czują. Mnie szczególnie cieszy wspaniale zagospodarowana strefa na dworze, gdzie maluchy mogą się wyciszyć po zajęciach - dodała mama dzieci.

Wnętrze Wisienki też robi wrażenie. Szczególnie przestrzeń, przyjazne kolory i dobrze wyposażone sale. Wymieniono stolarkę okienną, grzejniki, pod-



Zdjęcie Wisienki z czasów remontu zasłaniało wejście do odnowionej placówki. Płachta zerwana, żłobek zaprasza!

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

łogi. Obiekt zyskał odświeżone zaplecze sanitarne i profesjonalną kuchnię. Sale dydaktyczne zostały połączone z sypialniami i salami zabaw. Maluchy skorzystają z odrębnej sali do zabaw i sali sportowej.

Wykonawcą zadania był Zakład Remontowo-Budowlany Maciej Jakuboszczak. - Zysaliśmy 158 nowych miejsc. Po gruntownym remoncie żłobek może przyjąć 288 dzieci - poinformowała dyrektor Kuczyńska-Golińczak. (ah)



Maluchy będą spędzać miło czas na nowym placu zabaw



Wewnątrz przyjazne kolory i dobrze wyposażone sale

## W OBIEKTYWIE >>>



FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Nie ma takiej drugiej na świecie. Złota polska jesień. Być może za oknem jeszcze jej nie widać, ale już czujemy jej bliskość. Piękna żółć, czerwień i brąz powoli przebijają się na pierwszy plan Zielonej Góry. Delikatna i powabna zapowiedź nadchodzących chłodnych, szarych i deszczowych dni. Cieszymy się ostatnimi ciepłymi dniami tego lata, za chwilę będą jedynie ulotnym wspomnieniem.

## BIBLIOTEKA

### Humoreski film i spacer

**O nudzie nie ma mowy! Program przygotowany na najbliższe dni przez Bibliotekę im. C. Norwida oferuje wiele, nie tylko miłośnikom lektury. Wszystkie spotkania odbędą się w gmachu głównym przy al. Wojska Polskiego 9.**

#### • Czas na języki

W środę, 25 września, w godz. 18.00-20.00 Norwid zaprasza na Europejski Dzień Języków (Sala im. Janusza Koniusza). W programie humo-

reski i limeryki, nauka języków na wesoło, quiz z nagrodami. Będzie też koncert piosenek autorskich, wystąpi bard Andrey Kotin i gitarzysta Tomasz Bubiń. Wydarzenie przy współpracy z Europe Direct.

#### • Rozmowy o Zielonej Górze

W czwartek, 26 września, o 17.00 kolejne z cyklu spotkań o historii i życiu społeczno-kulturalnym miasta, zainspirowane trzytomową publikacją „Historia Zielonej Góry” (Pro Libris Cafe im. Andrzeja K. Waśkiewicza). W spotkaniu udział wezmą red. Tomasz Czyżniewski i dr Bartłomiej Gruszka. Organizator: Towarzystwo Miłośni-

ków Zielonej Góry „Winnica” i Biblioteka Norwida.

#### • Dobry wieczór z filmem

W piątek, 28 września, o 18.00 biblioteka zaprasza na seans filmowy w Kinie Norwid (Sala im. Janusza Koniusza). Hasło wieczoru „Jesień życia!” Odbędą się projekcje filmowe z prelekcją i dyskusją. Wydarzenie w ramach akcji ameryka@twojejbibliotece przy współpracy z ambasadą USA w Warszawie.

#### • Zielonogórzanie czytają dzieciom

W sobotę, 28 września o 11.00 kolejne spotkanie dla dzieci w wieku 7+, podczas którego znani zielonogórzanie

czytają książkę. Gościem wrześniowej edycji będzie dziennikarka Agnieszka Der. W programie także warsztaty plastyczne. Zapisy tel. 68 45 32 610 (Biblioteka Pana Kleksa).

#### • Spacer po angielsku

W poniedziałek, 30 września, w godz. 17.00-18.00 czeka nas Europejska Zielona Góra - spacer po starówce w języku angielskim. Oprowdzi Krzysztof Gawryluk, przewodnik i pasjonat (zbiórka w holu). Wydarzenie we współpracy z Europe Direct. Zapisy tel. 68 45 32 638, a.ginko@biblioteka.zgora.pl. Organizacja: Biblioteka Obcojęzyczna. (dsp)

### PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222)

### INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie oraz wszystkim bliskim zmarłego

### Zbigniewa Czarnucha

pedagoga, regionalisty, społecznika, założyciela zielonogórskiego szczeplu harcerskiego „Makusyny”, Honorowego Obywatela Miasta

składa

Prezydent Zielonej Góry Marcin Pabierowski

**Paniom Magdalenie i Paulinie Maksymowicz** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

### Mamy

składają  
Prezydent Zielonej Góry  
i pracownicy Urzędu Miasta

## WINNICE

# W tym roku to gorzkie zbiory słodkich winogron

**Winobranie przyniosło wiele zabawy i radości. Ale lubuskim winiarzom nie jest tak wesoło. Zbiory winogron pokazują, że wiosenne przymrozki poczyniły szkody w uprawach.** - Zebraliśmy jedynie 10 procent tego, co w zeszłym roku - mówi ze smutkiem Krzysztof Fedorowicz, właściciel winnicy Miłosz w Łazie.

O tym, że 2024 rok okazał się pechowy dla winiarzy, pisaliśmy pod koniec kwietnia. Temperatury w regionie spadały wtedy w nocy do minus 7-8 stopni, przez co młode pędy i pąki winorośli zaczęły przemarzać. W ruch poszły świece, wentylatory, koksowniki, a nawet helikopter, który latał w okolicy Łazu i Zaboru, mieszając zimne powietrze.

Gdy jednak o wschodzie słońca winiarze zobaczyli „białe” krzewy, zrozumieli że ich praca i trud poszły na marne. Pewną szansę na uratowanie zbiorów pokładano jeszcze w tzw. pędach zapasowych winorośli i słonecznych waczkach. Dziś wiadomo, że te nadzieje okazały się płonne...

## Mról, grad i mączniak

- To dla mnie smutne zbiory. W tym roku dotknął nas mróz, grad, a na koniec z powodu gorącego, wilgotnego klimatu atak choroby grzybiczej - mącz-



**- Zebraliśmy 25 procent tego, co normalnie. Liczymy na to, że przyszły rok będzie dla naszych upraw łaskawszy - mówią winiarze z Vae Soli w Łazie.**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

niaka rzekomego. Zebraliśmy 10 procent tego, co w zeszłym roku - mówi. K. Fedorowicz. - Niektóre szczepy, np. zweigelt, przypadły nam w całości. Młodego wina będzie niewiele. Musimy teraz polegać na zapasach, a te zostały mocno uszczuplone przez tegoroczne Winobranie.

Winiarze liczyli na pomoc państwa. - Złożyliśmy odpowiednie wnioski, ale wygląda na to, że wsparcie rządowe będzie symboliczne. Mam kredyty do spłacenia i ludzi, którym należy się wynagrodzenie. Aby przetrwać trudny okres, rozważam zwolnie-

nia i sprzedaż części maszyn - dodaje winiarz.

## Solaris wytrzymał

W sąsiedniej winnicy Vae Soli w Łazie jest „trochę lepiej”. - Szacujemy całość na 25 procent tego, co normalnie - mówi Andrzej Prusiński, za-

łożyciel winnicy. Odwiedzamy go w zeszły czwartek, w pierwszym dniu zbiorów, praca wre i nikt nie załamuje rąk. - Pogodziliśmy się ze stratami, ale nie poddajemy się. Takie jest ryzyko uprawy winorośli - tłumaczy A. Prusiński.

W Vae Soli w największym stopniu przetrwały uprawy solarisa. - Ze wszystkich szczepów ten okazał się najbardziej wytrzymały. Ale i tak zebraliśmy około 800 kg zamiast planowanych 2400 kg - zaznacza Martyna Prusińska, córka pana Andrzeja.

Czwartek był korzystnym dniem na rozpoczęcie zbiorów. - Podczas Winobrania w Zielonej Górze nie było na to czasu. W tej pracy ważne, aby było sucho. Gdy pada, woda zgromadzona na winogronach dostaje się do soku i jakości wina spada - mówi pani Martyna. - Wszystkie zbieramy ręcznie do koszyków, później oczyszczamy z robaków i liści. Całość trafia do

maszyny zgniatającej, tam dzielane są pestki i szypułki. Sok i skórki wędrują do kadzi, gdzie rozpoczyna się fermentacja i macerowanie. Długość tych procesów zależy od tego, jakie wino chcemy uzyskać.

Skąd winiarze wiedzą, kiedy rozpocząć zbiory? - Obserwujemy różne parametry, m.in. ogólny stopień dojrzałości winogron, kolor, wielkość, mierzymy poziom cukru. Im mniej cukru w winogronach, tym wino później bardziej wytrwane - tłumaczy pani Martyna.

W Vae Soli liczą, że przyszły rok będzie łaskawszy. - Mamy młode krzewy szczepu riesling rotten. Wierzę, że chociaż lekko zaowocują i będziemy mogli przygotować z nich nowe, ciekawe wino - mówi z nadzieją pan Andrzej. - Patrząc na sytuację powodziową w Polsce, być może nieszczęścia, które nas spotkały nie są aż tak wielkie. Niektórzy przeżywają gorse kataklizmy. (md)

## WINOBRANIE

## Turyści dopisali

**Gołym okiem widać winiarską markę miasta. Dowód? Setki turystów podczas Winobrania. Przyjechali do nas z całej Polski. Następną okazją w grudniu.**

- Z zagranicy również przyjechali, nawet z Ameryki - opowiada Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która była organizatorem dużej części imprez winiarskich. - Zorganizowaliśmy w Sali Szeptów 10 degustacji komentowanych, które poprowadził Maciej Nowicki. Bilety wykupiło kilkaset osób, głównie na plat-



**Jedna z degustacji w Sali Szeptów**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

formie internetowej. Najwięcej chętnych było w weekendy. Gdy pytaliśmy gości skąd są, okazywało się, że większość z nich jest z zewnątrz i przyjechali specjalnie na Winobranie. To są świadomi konsumenci, którzy specjalnie po to przyjeżdżają. Ciekawiły ich miejscowe wina.

Tylko one były prezentowane podczas degustacji. - Mam to dokładnie wyliczone, oferowaliśmy 60 rodzajów win z 28 winnic. Każdego dnia był inny zestaw. Można było spróbować, później wybrane wino kupić w domkach wokół ratusza - mówi B. Gruszka, który codziennie dostarczał wina wybrane

przez M. Nowickiego. Wszystkie wcześniej sprawdzone i prezentowane na stoiskach.

Turyści stanowili również większość uczestników spacerów winiarskich po piwnicach. Największym powodzeniem cieszyły się wieczorne wycieczki przy lampach naftowych. Na pierwszą z nich przyszło około 150-200 osób. Nie sposób było dokładnie policzyć.

Natomiast zielonogórzanie dominowali wśród gości Wieży Braniborskiej, która była otwarta przez dwa winobraniowe weekendy. - Mimo wiele imprez w centrum, przyjechało w sumie blisko 2 tysiące osób - wlicza B. Gruszka. (tt)

## SESJĄ RADY MIASTA

## O powodzi i szpitalu

**Tradycyjnie w ostatni wtorek miesiąca radni spotkali się w ratuszu, by omówić najważniejsze sprawy. Wśród tematów znalazła się m.in. kwestia nazw ulic w Ługowie i planowanej budowy szpitala psychiatrycznego przy ul. Wyspiańskiego.**

Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia prezydenta Marcina Pabierowskiego, który szczegółowo, dzień po dniu, omówił działania miejskich

służb w związku z zagrożeniem powodziowym.

- Wały na zielonogórskim odcinku Odry są szczelne, nie ma uszkodzeń ani przesiąków. Naszym głównym celem jest utrzymanie tej szczelności aż do szczytu fali wezbraniowej opadnie. Jesteśmy przygotowani na wszystkie scenariusze. Mamy gotowe autobusy MZK, punkty zbiorne oraz szkoły. Monitorujemy stan wód przez całą dobę, zabezpieczyliśmy ujęcie wody „Sadowa” - wyliczył prezydent. I zapowiedział, że miejskie służby będą prowadzić restrykcyjną politykę, aby w przyszłości nie wyda-

wać pozwoleń na budowę na terenach zalewowych.

Na sesji ogłoszono m.in. nadanie nazwy dwóm nowym ulicom w Ochli: Prostopadła oraz Wieczorna. Dużą zmianą zaszła w Ługowie. Dotychczas dla sołectwa istniała jedna nazwa - ulica Ługowo. Teraz pojawią się nowe, m.in. Trufli, Muchomora, Rydza, Boczniaka, Borowika. - Sołectwo się rozwija. Zmianę ułatwią pracę służbom ratunkowym, usprawnią doręczanie listów i przesyłek. Wnioskowali o to mieszkańcy. I to na ich prośbę ulice noszą nazwy grzybów, co nawiązuje do położenia Ługo-

wa wśród lasów - wyjaśniał Adam Urbaniak, przewodniczący rady.

Radni zgodzili się na aplikację do programu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotyczącego termomodernizacji placówek edukacyjnych. - Będziemy wnioskowali o dofinansowanie dotyczące ośmiu obiektów, które posiadają audyty energetyczne. Łącznie walczymy o ok. 40 mln zł. To przyniesie miastu oszczędności, ale wymiar ochrony środowiska jest również ważny - wskazywał wiceprezydent Marek Kamiński.

Najwięcej emocji wzbudziła kwestia budowy nowej siedziby Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze, która ma powstać w miejscu dawnego Młodzieżowego Ośrodka Ruchu Drogowego przy ul. Wyspiańskiego. - Postawienie czterokondygnacyjnego budynku z parkingiem zniszczy park, doprowadzi do usychania drzew. Domagamy się zmiany lokalizacji - przekonywała Patrycja Balcer, przedstawicielka mieszkańców.

Na jej wątpliwości odpowiadał wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski, bo to urząd marszałkowski ma wiodącą rolę

w projekcie. - Rozumiem państwa obawy. Dlatego zlecieliśmy wykonanie ekspertyzy dendrologowi - dr Piotrowi Redzie. Na jej podstawie inwestycja została zaplanowana tak, że wycięte zostanie tylko 18 sosen i jedna brzoza. Reszta przeznaczonych do usunięcia okazów to młode samosiewy, które nie są tak cenne dla miasta. Nie będziemy też używać ciężkiego sprzętu, mocno ingerować w grunt. Przedsięwzięcie ma dotyczyć 4,7 proc. całego tego obszaru. Paradoksalnie pozwoli zachować park, bowiem te uczelniane działki są przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe - tłumaczył S. Ciemnoczołowski. (md)

## PIŁKA NOŻNA

# Chynowianka pokonała lidera grupy!

**TKKF Chynowianka-Francepol jest jednym z pięciu zielonogórskich zespołów grających w klasie A. W ubiegłą sobotę po dobrym meczu wygrała z liderem grupy II rezerwami Odry Nietków 3:1.**

To był bardzo dobry mecz w wykonaniu obu zespołów. Szybka gra, akcje z obu stron, strzały, parady bramkarzy. Słowem to, na co czekają kibice. Dodajmy, że gospodarze nie byli faworytem, bo goście nie zaznali jeszcze porażki, mając imponujący bilans bramkowy 24:5. Wygrali więc zasłużenie i mogli uczynić to w jeszcze wyższym stopniu, mając kilka doskonałych okazji. Dwie bramki dla gospodarzy strzelił Wiktor Stachowiak, jedną Kacper Grzegorzczak, dla Odry II trafił Roman Kopacz.

- Nasz sukces jest zasłużony - powiedział kapitan Chynowianki Marcin Kordek. - Zagraliśmy to, co sobie założyliśmy. Mieliliśmy sporo sytuacji podbramkowych, a przeciwnik znacznie mniej. Owszem, na początku drugiej połowy przycisnęli, przetrwaliliśmy ten czas i po zdobyciu drugiej bramki mieliśmy już zdecydowaną przewagę. Nasza drużyna to mieszanka rutyny z młodą siłą. Ja pamiętam jeszcze czasy gry w okręgówce, ale systematycznie wprowadzamy nowe pokolenie zawodników. Dziś zagrało pięciu mło-



**Chynowianka (biało-czarne stroje) stoczyła ciekawy i zwycięski bój z liderem z Nietkowa**

FOT. NATALIA WOJCIESZAK/DB TEAM

dych. Czy chcielibyśmy wrócić do okręgówki? Pewnie tak, ale to dalekie plany. Dziś chcemy wygrać w każdym meczu i dopisywać sobie trzy punkty. Zobaczymy, co

ten sezon przyniesie. Dalej panuje u nas rodzinna atmosfera. Spotykamy się po meczach, ale nie tylko. Po prostu bawimy się w futbol. Chciałbym, żeby omijały nas kontu-

zje i byśmy zdobywali trzy punkty w każdym meczu.

Tyle kapitan zwycięskiej ekipy. Odra II mimo porażki została na pierwszym miejscu w tabeli. Chynowianka jest na szóstym miejscu, ale traci do prowadzącego tylko trzy punkty (w sześciu meczach zdobyła 10 punktów, zaliczyła trzy zwycięstwa, remis i dwie porażki, bramki 21:15). Inny zespół tej grupy Drzonkowianka Racula wygrała z Avią Siedlnica 3:0 i jest ósma w tabeli.

Z naszych zespołów najlepiej prezentuje się beniaminek TS Masterchem Przylep. Lideruje w pierwszej grupie, mając 15 punktów i imponujący bilans bramkowy 59:5. W ostatnią sobotę TS Przylep wygrał na wyjeździe ze Spartakiem Budachów 9:0. W tej samej grupie Mazel Sparta Łężycza przegrała w Leśniowie Wielkim ze Zniczem 2:3. Zajmuje siódme miejsce. Trzeci zespół z tej grupy Ikar Zawada przegrał kolejne spotkanie, tym razem w Rusinowie z Lubuszem 1:5 i bez punktu zamyka tabelę.

(af)

## PIŁKA RĘCZNA

## Podstawówka na studentów

**Początek sezonu w domu, ale z wymagającymi rywalami. Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego przegrał w minioną sobotę po raz drugi w sezonie, tym razem z Olimpem Grodków 30:32. W sobotę, 28 września, o 18.00 podejmie SPR Purinę Kąty Wrocławskie.**

- Pod względem doświadczenia to będzie mecz szkoły podstawowej na studentów, ale będziemy chcieli się mocno odgrzyźć - deklarował przed meczem trener akademików Ireneusz Łuczak. Zielonogórzanie faktycznie zagrali bez respektu dla jednego z najpoważniejszych kandydatów do wygrania I ligi, ale na sprawienie niespodzianki nie wystarczyło. AZS do przerwy przegrywał 13:16 i choć w drugiej połowie przez sporą część też był dość blisko, przelać grodkowian nie zdołał. - Pozytywnym był duch walki, negatywnym skuteczność - ocenił trener. Mecz nie odbył się w Grodkowie, bo hala Olimpu służy za schronienie poszkodowanym przez powódź. Teraz akademicy mieli grać w Kątach Wrocławskich, ale spotkanie, również przez walkę z żywiołem na Dolnym Śląsku, przeniesiono do Zielonej Góry. (mk)

## BIEGI

## Pobiegli już po raz dziesiąty

**Jubileuszowy „Czas na sport” odbył się w tym roku nie na rozpostę, a na zakończenie lata. Festyn na parkingu za Centrum Rekreacyjno-Sportowym to przede wszystkim biegi na 5 i 10 km. W trakcie imprezy zbierano też środki dla poszkodowanych przez powódź.**

Na bieżni lekkoatletycznej przy ul. Sulechowskiej odbyły się rywalizacje najmłodszych, którzy po zakończeniu zmagania mogli oddać się zabawom i animacjom m.in. na

dmuchańcach, wtedy do akcji wkrócili dorośli. Ze startu wspólnego ruszyli dokładnie 104 biegacze. Większość postanowiła zmierzyć się z krótszym dystansem, czyli jedną pętlą, która wiodła przez las za halą lekkoatletyczno-tenisową. Po upływie 17 min. i 29 sek. na mecie pojawił Aleksander Wostal. - Nie, to nie był trening. Trochę bardziej się zmęczyłem - uśmiechał się po biegu, mimo że drugiego na mecie Mateusza Kusiakiewicza wyprzedził prawie o minutę. Trzeci był Rafał Kuriata (19:13). - Idealny przebieg, trochę może zabrakło górki, ale fajnie się biegnie. Cały czas zachowałem równe tempo - dodał A.

Wostal. Najszybszą kobietą na „piątkę” była Liliana Młynarczyk (20:01) z Astry Nowa Sól, czyli klubowa koleżanka zwycięzcy biegu na 10 km.

Jakub Wawrzykowski wygrał na dłuższym dystansie jeszcze wyraźniej. Dwie pętle pokonał w czasie 35 min. 29 sek. Drugi na mecie był Artur Król (38:10), a trzeci Kacper Michalczenia (38:21). - Ostatnio trochę chorowałem, ale i tak udało się wygrać. Czas też nie najgorszy. Biegłem tu po raz piąty. Wcześniej dwa razy „dychę” i dwa razy „piątkę” - przyznał na mecie.

Siódma do mety dobiegła Sandra Nowak (40:25), tym samym zwyciężając w klasyfikacji kobiet. (mk)



**Aleksander Wostal (pierwszy z prawej), tuż obok Jakub Wawrzykowski. Pierwsi na starcie. Pierwsi na mecie.**

FOT. MARCIN KRZYWICKI

## MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

### Czasem mały fajerwerk?

Jeszcze tylko kilka dni i rusza koszykarska ekstraklasa. Przyznam, że byłem zaskoczony tym, że Zastal aż trzy pierwsze spotkania zagra w siebie. W pierwszej chwili myślałem, że jest to spowodowane jakimś nasileniem imprez w hali CRS. Okazało się, że nie. Po prostu układającym terminarz tak wyszło. Dla mnie to niezrozumiałe i dziwne. Dlaczego teraz mamy co tydzień mecz, a na przełomie lutego i stycznia przyszłego roku nie zobaczymy zespołu? Nie mam pojęcia. Pewnie jak większość zielonogórzan zainteresowanych basketem i jak w tym wszystkim mieści się nasz zespół, śledzę wszelkie prognozy i przewidywania. Oczywiście one nie zawsze muszą się spełniać, zżić i potwierdzić w sezonie, ale miło jest, że komentatorzy nie widzą Zastalu wśród ekip, które ich zdaniem będą walczyć o utrzymanie. Uważają, że zmontowano tu ciekawy zespół, który może pokazać fajny basket. I specjalnie nie napinając się, bo bywa, że z „napinki” potem niewiele zostaje, z ciekawością czekam na nowy sezon. Liczę na spokojną



grę, zwycięstwa tam, gdzie powinniśmy zwyciężyć. Mam nadzieję, że uda się też sprawić jakąś niespodziankę i czasem będzie mały fajerwerk. Chciałbym oczywiście, żeby klub wszedł na drogę chociaż małej stabilizacji, co od dawna było tylko nierealnym marzeniem. Nie mam chyba szalonych i nierealnych wymagań i oczekiwań, prawda?

Po obejrzeniu kolejnego wyjazdowego meczu piłkarzy zielonogórskiej Lechii i trzeciej porażki, w sumie na własne życzenie, muszę zweryfikować swoje oczekiwania. Po prostu w trzeciej lidze, chcąc coś znacząco i być w górze tabeli, trzeba grać mniej więcej równo, oczywiście zakładając, że coś czasem może pójść nie tak. Tymczasem zielonogórzanie grają w typową „kratkę”. Potrafią zachwycić - tak jak choćby w drugiej połowie meczu z LKS-em Goczałkowice, by po tygodniu człapać sobie jednostajnie wolnym tempem, prezentując diabelnie czytelne zagrania - tak jak w drugiej połowie spotkania w Legnicy z rezerwami Miedzi. Nigdy nie mam pretensji do zespołu, jeśli po fajnej walce przegra z lepszą tego dnia ekipą. Najwyżej mogę pomarudzić o braku szczęścia czy skuteczności albo pechu, kiedy rywal trafi do naszej siatki. Kiedy jednak oglądam takie mecze, jak te w drugiej połowie w Gubinie i Legnicy

oraz całości ze Ślązka we Wrocławiu, to myślę sobie, że jednak liczyłem na więcej. Jeśli chodzi o młodzieżową werwę, aktywność i pomysł na grę. Cóż, nam nauczonym, że w Zielonej Górze nad zespołem wisi szklany sufit niemożności wskoczenia na wyższy poziom, przychodzi tylko ze smutkiem to zaakceptować, bo może być jeszcze gorzej.

Dlaczego? W tym sezonie zapowiada się szalona gra w naszej grupie. Wystarczy tylko spojrzeć na końcówkę tabeli drugiej ligi. Tam mogą do nas spaść nawet trzy zespoły, więc trzecią ligę może opuścić aż sześć ekip. A przecież jeszcze jedna rozegra baraż z wicemistrzem czwartej ligi. Tak więc w najgorszym scenariuszu może być tak, że pierwsze bezpieczne miejsce w tabeli to będzie 11. lokata! To byłoby straszne, ale cóż? Taki regulamin. Stąd w tym szczególnym trudnym sezonie trzeba punktować, bo wiosną może być gorąco. Dlatego tak mnie denerwuje, kiedy przegrywamy mecz nie dlatego, że rywal pokazał jakąś fajną piłkę i nie daliśmy rady, ale z powodu naszej słabości i tyle. Kiedy ten numer „łącznika” dotrze do Czytelników, Lechia będzie w Elblągu na meczu pierwszej rundy centralnego Pucharu Polski. Zagramy z czwartoligową Concordią, która zajmuje w lidze warmińsko-mazurskiej 12. miejsce. Jeśli zagramy tak jak ze Słoniem czy Goczałkowicami, największym kłopotem będzie daleka podróż. Jeśli tak jak w Legnicy, to już się boję...

## ZUŻEL

# Przychodzi lider, starszy brat zostaje!

**Czy królowie polowania są w Zielonej Górze?** Zważywszy na fakt, że po ośmiu latach Częstochowę opuszcza nie tylko jej niekwestionowany lider, ale także do bólu powtarzalny w PGE Ekstralidze Leon Madsen - tak! NovyHotel Falubaz pozyskał Duńczyka, który regularnie pod względem średniej zdobywa ponad 2 punkty na wyścig.

Ile razy już padały słowa, że Falubaz to dobra drużyna, ale bez wyjątkowego lidera... 36-letni Duńczyk ma być przywódcą z prawdziwego zdarzenia i tzw. zawodnikiem „na 15. wyścig”. Nieczęsto tacy zawodnicy decydują się w Polsce na zmianę barw klubowych. Patrząc, jakie wyniki w PGE Ekstralidze od lat wykreśla Madsen, można jego transfer porównać do przenosin Bartosza Zmarzlika z Gorzowa do Lublina. Duńczyk jeździł we Włókniarzu nieprzerwanie od 2017 roku. W Zielonej Górze w listopadzie podpisze dwuletnią umowę. - Jestem bardzo szczęśliwy. W klubie świetnie mnie przyjęli, z otwartymi ramionami. Nie mogę doczekać się spotkań w Zielonej Górze, jest tu wyjątkowa atmosfera. Falubaz to według mnie jeden z największych klubów żużlowych na



**Leon Madsen to najpewniej najgłośniejszy transfer w PGE Ekstralidze od momentu przenosin Bartosza Zmarzlika do Lublina. Na zdjęciu z prezesem zielonogórskiego klubu Wojciechem Domagałą.**

FOT. FALUBAZ.COM

świecie. Wspólnie z prezesem Wojciechem Domagałą mieliśmy już okazję rozmawiać, ale teraz nadszedł czas, kiedy osiągnęliśmy ostateczne porozumienie. Drużyna na przyszły sezon wygląda świetnie - powiedział nowy zawodnik naszego klubu. Z jego pozyskania bardzo cieszy się wspomniany prezes Domagała: - To duży sukces całego zielonogórskiego środowiska żużlowego. Wzmacnia nas zawodnik, który od lat gwarantuje jazdę na najwyższym poziomie. Dwuletnia współpraca świadczy o tym, że zawodnicy ze światowej czołówki chcą reprezentować nasz klub, ufają nam i wiążą z nami dłuższą przyszłość. Leon idealnie wpisuje się w charakter drużyny i na pewno odnajdzie się w niej jako ważne ogniwo. Dość szybko doszliśmy do porozumienia.

Klub poinformował, że w drużynie na kolejny sezon zostaje Przemysław Pawlicki. - Różne były spekulacje, kto będzie jeździł. Chciałem rozmawiać z Falubazem po sezonie. I jak już zapadła decyzja, że siadamy do stołu, rozmowa z prezesem na temat przyszłego roku nie trwała długo. Cieszę się, że będę kolejny rok reprezentować Falubaz. Na tę chwilę dogadaliśmy się na przyszły sezon, a każdy sezon to nowe wyzwanie - powiedział starszy z braci Pawlickich. Komplementuje go dyrektor sportowy Piotr Protasiewicz: - Wiem, jak trudna i wymagająca jest rola kapitana. Przemek świetnie się w niej odnalazł. Jestem zadowolony, że doszło do porozumienia i będzie u nas startował kolejny rok. To zawodnik o wielkiej ambicji i potencjale.

(mk)

## KOSZYKÓWKA

## Zaczną w Zgorzelcu

**Q80ils SKM Zastal rozpoczyna kolejny sezon w II lidze. Po nownie to projekt, w którym doświadczenie łączy się z młodością. Młodzi mają zbierać szlify w seniorskim баскетcie.**

Na początek zielonogórzanie zmierzą się w Zgorzelcu z PGE GiEK Turowem. Zaczną więc ten sezon od rywalizacji z którym kończyli granie w poprzednim. W minionych rozgrywkach ekipa Piotra Bakuna zajęła ósme miej-

sce w grupie D II ligi (bilans 16 zwycięstw, 14 porażek), które uprawniało do gry w play-offach. W I rundzie mierzyli się ze zgorzelczanami. Po 22-punktowej porażce na wyjeździe, u siebie zdołali wygrać 88:82. Wystarczająco, by godnie skończyć sezon, za nisko, by móc go kontynuować.

W tym roku zespół też ma wygrywać, gdzie się da i z kim się da, ale przede wszystkim podnosić poziom rzemiosła. - Nie mamy celu w postaci awansu do play-offów. Mamy się utrzymać, a wraz z doświadczonymi graczami Siritajowiczem i Olejnikiem podążać do przodu - mówi Ro-

bert Morkowski, generalny menadżer klubu. W drużynie zostali też Natan Kubka i Hubert Orpel. - Doszło do nas dwóch fajnych zawodników z rocznika 2006 z Włocławka. Zagrają też w naszej drużynie w kategorii juniora starszego - dodaje R. Morkowski.

Poprzedni sezon wyglądał tak, że z każdym miesiącem drużyna wyglądała i grała coraz lepiej. Tak ma być i w tym sezonie. Sobotni mecz w Zgorzelcu zacznie się o 17.00. Sezon w Zielonej Górze zostanie zainaugurowany tydzień później, 5 października od meczu z Remli Basket Club Obrą Kościan (16.00).

(mk)



FOT. MARCIN KRZYWICKI

**Poprzedni sezon zielonogórzanie kończyli meczem z Turowem. Nowy też otwierają od starcia ze zgorzelczanami.**



FOT. NATALIA WOJCIESZAK/DB TEAM

**300 karateków z Polski przyjechało do Zielonej Góry**

## KARATE

### Midoriyama, czyli Zielona Góra

Dom koszykarzy przy ul. Amelii opanowali karatecy! Blisko 300 miłośników wschodniej sztuki walki z 16 klubów wzięło udział w Ogólnopolskim Turnieju Midoriyama Cup. Po japońsku Midoriyama znaczy... Zielona Góra. Rywalizacja odbyła się w konkurencjach kata, kumite, kihon i drużynowym kata. Organizatorem zmagania była Akademia Budo i Rozwoju Osobowości (ABiRO), a do miasta przyjechali też karatecy z poszkodowanych powodzią Głucholazów. Tamtejszy Klub Karate Ronin zbiera środki na odbudowanie Dojo, czyli miejsca treningów, które ucierpiało w wyniku żywiołu. Internetową zbiórkę wspierano też podczas zawodów w Zielonej Górze. (mk)

## TENIS STOŁOWY

### O awansie nie myślą

**Dwa zespoły ZKS-u Palmiarni Zielona Góra rywalizują w tym sezonie w grupie południowej I ligi mężczyzn. Pierwszy zespół i rezerwy.**

Pierwsza drużyna jest spadkowiczem z Lotto Superligi, ponadto na jej zapleczu grał też drugi zespół zielonogórzan. Obie ekipy stanęły już naprzeciwko siebie. W pierwszym meczu sezonu ZKS I pokonał ZKS II 9:1. Następnie rywalem pierwsze-

go zespołu zielonogórzan był Sanok Rubber SKT Sanok, z którym ZKS wygrał 7:3, rezerwy zaś uległy TT-cup.com Polonii Kielce 4:6. To ma być sezon, w którym szanse dostaną młodzi gracze. Trener Lucjan Błaszczuk liczy na zielonogórskich mistrzów Europy kadetów z lipca tego roku, czyli Samuela Michnę i Patryka Żyworonka. Obaj grają w pierwszym zespole.

Na powrót do elity - na razie - były znakomity tenista stołowy nie liczy. - Po zmieniały się przepisy. Tylko po jednej drużynie z północy i z południa awansuje bezpośrednio, a drugie ze-

## WEEKEND KIBICA

## SPORTY WALKI

**• sobota, 28 września: 22.** edycja gali Makowski Fighting Championship, 19.00, hala CRS

## PIŁKA NOŻNA

**• piątek, 27 września: 8.** kolejka CLJ U-17, FASE Szczecin - Lechia Zielona Góra, 13.30

**• sobota, 28 września: 10.** kolejka Betclit III ligi, Odra Skrzynie Zając Bytom Odrzański - Lechia Zielona Góra, 12.00; 6. kolejka CLJ U-15, Lechia Zielona Góra - Raków Częstochowa, 11.00; 10. kolejka IV ligi, Pogoń Świebodzin - Lechia II Zielona Góra, 15.00; 8. kolejka klasy okręgowej, Piast Czerwieńsk - Zorza Ochla, 16.00; 7. kolejka klasy A, Mazel Sparta Łężyca - Błękitni Świdnica, 14.00; TS Masterchem Przylep - Jedność Podmokle, 16.00; Ikar Zawada - Schnug Chociule, 16.30

**• niedziela, 29 września: 7.** kolejka klasy A, Odra II Nietków - Drzonkowiec MM Stacja Paliw Kisielin-Raculca 11.00; Mieszko Konotop - Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 14.00

## PIŁKA RĘCZNA

**• sobota, 28 września: 3.** kolejka I ligi, Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SPR Purina Kąty Wrocławskie, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

## KOSZYKÓWKA

**• sobota, 28 września: 1.** kolejka II ligi, PGE GiEK Turów Zgorzelec - Q8 Oils SKM Zastal Zielona Góra, 17.00

## ZUŻEL

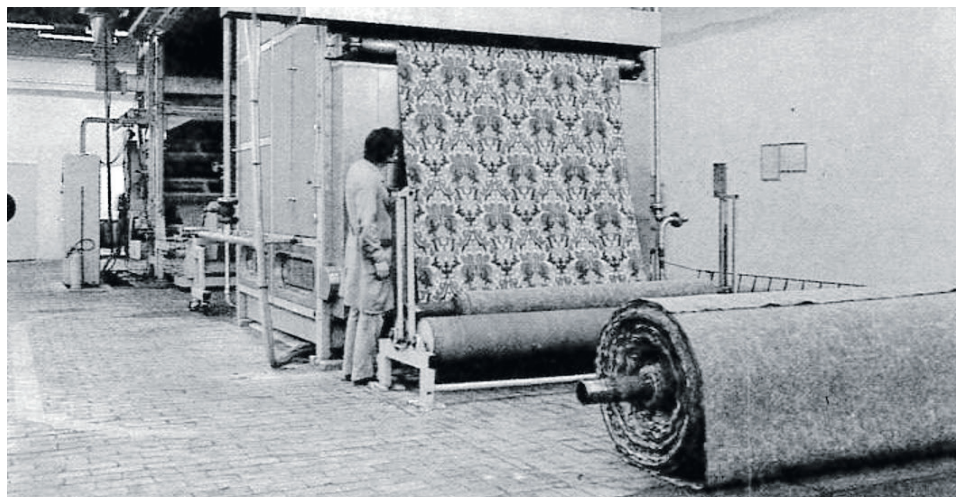
**• niedziela, 29 września:** Memoriał Rycerzy Speedwaya, 14.00, stadion przy W69

(mk)

społy będą grać baraże. To będzie granie systemem superligowym, czyli trzech na trzech. Trzeba zbudować zupełnie inną drużynę do elity, a inną na jej zaplecze, gdzie potrzeba dwóch debli, czyli czterech różnych zawodników. W Superlidze potrzeba tylko trzech singlistów. Nastawiamy się na dalszy rozwój i szkolenie - tłumaczy L. Błaszczuk.

5 października rywalem pierwszego zespołu w Drzonkowie będzie Piast Poprawa Ostrzeszów, tego samego dnia rezerwy zagrają na wyjeździe ze Strzelcem Frysztak.

(mk)



Drukarka firmy Pickering do produkcji wykładzin zdobionych wzorami o motywach roślinnych



Edward Gierek podczas wizyty w Novicie w kwietniu 1980 r.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGORSKI ODC. 568 (1.158)

# Ważni polityczni goście z wizytą w Novicie

**W 1974 r. rozpoczęła się budowa Novity - jednej z największych inwestycji przemysłowych w powojennej Zielonej Górze. Fabryka stała w szczerym polu. Dwa lata później wyjechały stamtąd pierwsze wykładziny podłogowe.**

- Czyżniewski! Pamiętasz, że mieliśmy w domu wykładziny w takie kwiatowe wzorki? - moja żona ostatnio marudzi o kupnie dywanu, bo wszędzie mamy panele. Nie ma między nami porozumienia. Chwilę wcześniej awanturowała się w kuchni. Chyba chodziło o... patelnię. Czasami czuję się jak Syzyf. Myję, myję i... ciągle nie tak. Może trzeba przestać jeść?

Rzeczywiście, w Novicie produkowano wykładziny płaskie, zdobione wzorami o motywach roślinnych - w barwne kwiaty i liście. Były wykonywane na drukarce Pickering. Pierwsza partia zeszała z niej 24 stycznia 1978 r. Jednak dzisiejszy Spacerownik nie będzie o dywanach, lecz o ważnych, politycznych gościach.

## Powitanie chlebem i solą

Fabryka była oczkiem w głowie miejscowych władz. Nowoczesna, zbudowana od podstaw, produkująca towar na potrzeby ludności. Chętnie zapraszano do niej ważnych gości. Czasami bywały z tym kłopoty.

We wrześniu 1977 r. w Zielonej Górze gościła delegacja z Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Białorusi w Witebsku (wtedy to był region i miasto partnerskie) z I sekretarzem KO KPB Siergiejem Szabaszowem. Gospodarz, I sekretarz KW PZPR Mieczysław Hebda, zaprosił gości do Novity, gdzie m.in. zorganizowano wiec w hali igłowni.

- Gości - pisała „Gazeta Lubuska” - powitano tutaj serdecznie, kwiatami i długotrwałymi oklaskami. Na ścianach i wśród zebranych liczne hasła i transparenty podkreślające przyjaźń między narodem polskim i narodami ra-



Siergiej Szabaszow witany chlebem, solą i... tacą

dzieckimi, głosząc chwałę Rewolucji Październikowej, która przyniosła równość i wolność naszemu krajowi.

Fragment wizyty, wówczas nigdzie nieopisany, wspomina Wiesław Pyżewicz, autor kroniki fabryki. - Szabaszowa powitano przed biurkiem gości do Novity, gdzie m.in. zorganizowano wiec w hali igłowni.

chen i przekazał dary współpracownikom. Taca trafiła do teczki jednego z nich. Był kłopot z jej odzyskaniem.

## Gierek i Wałęsa

Kronikarz wspomina jeszcze dwie wizyty: Edwarda Gierka i Lecha Wałęsę. - Na tej pierwszej nie byłem. Natomiast Wałęsę przemawiał w zakładowej sali widowiskowej na ok. 250 osób. To był październik 1981 r. Województwem wstrząsnął strajk w Lubogórze. 30 i 31 października w Zielonej Górze przebywał Lech Wałęsa usiłujący rozwiązać konflikt. Z mieszkańcami

spotkał się w wielkim wiecu w amfiteatrze. Odwiedził również kolejne zakłady. Trafił też do Novity. Tłumaczył, że z punktu widzenia Komisji Krajowej Solidarności strajk nie jest wygodny. - A wiecie dlaczego? Dlatego, że mamy 65 różnych protestów i nam się to wszystko rozłazi. Boimy się o waszą solidarność, dlatego chcieliśmy to skanalizować - mówił do zebranych, równocześnie dodając, że strajkujący mają rację. - Nagrywaliśmy jego wystąpienie i później fragmenty były puszczone w zakładowym radiowęźle - dodaje W. Pyżewicz.

Rok wcześniej, 16 kwietnia 1980 r., fabrykę odwiedził z gospodarską wizytą Edward Gierek, I sekretarz KC PZPR. To był jedyny zakład w województwie wizytowany przez I sekretarza. Godzinną wizytę rełacionował ogólnopolski „Wieczór z dziennikiem” TVP. Niespełna pół roku później Gierek stracił władzę. Zmiotły go Wydarzenia Sierpniowe.

## Skąd te nazwy?

Polityczne nie były nazwy związane z fabryką. - Nazwa Novita zaproponował jeden z dyrektorów Zjednoczenia

Przemysłu Jedwabniczo-Dekoracyjnego w Łodzi, tworząc skrót od łącińskich słów nova vita, czyli nowe życie - odpowiada W. Pyżewicz. Natomiast nazwę ulicy Dekoracyjnej, prowadzącej do zakładu, zaproponował jego dyrektor Aleksander Polański we wrześniu 1974 r. Miało to upamiętnić wkład żarskich zakładów Dekora w powstanie Novity. Nazwa nawiązuje również do dekoracyjności wyrobów fabryki, która pracuje do dzisiaj, chociaż dywanów już się tutaj nie produkuje.

Tomasz Czyżniewski